CENA NUMERU 5 ZŁ

WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

ROK II, Nr 121 (286)
PIĄTEK
6 maja 1949 roku
Wsch. sł. 4.02, zach. 19.06

Porozumienie w sprawie Berlina

zostało osiągnięte na konferencji w Nowym Jorku

Ministrowie Spraw Zagranicznych 4-ch mocarstw zbiorą się w końcu bm. w Paryżu

NOWY JORK, PAP. — W wyniku prowadzonych ostatnio między Malikiem a Jessupem rozmów, odbyła się w środę po południu konferencja przedstawicieli 4 mocarstw — Malika (ZSRR), Jessupa (USA), Cadogana (Anglia) i Chauvela (Francja) — w celu ustalenia daty i szczegółów jednoczesnego uchylenia ograniczeń transportowych i handlowych między Berlinem a strefami zachodnimi Niemiec oraz zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych ZSRR, USA, Wielkiej Brytanii i Francji. Konferencja w Nowym Jorku odbyła się na propozycję dra Jessupa.

Ogłoszony po posiedzeniu komunikat stwierdza, że przedstawiciele 4 mocarstw przedyskutowali wszystkie problemy, jakie wyłoniły się w związku z sytuacją, która — jak wiadomo — była przedmiotem obrad. Osiągnięto porozumienie we wszystkich zasadniczych kwestiach, m. in.: że wszystkie ograniczenia, wprowadzone w Niemczech, mają być wzajemnie uchylone.

Komunikat zaznacza, że po pewnym czasie zwołana zostanie sesja Rady Ministrów spraw zagranicznych, która rozpatrzy kwestie związane z Niemcami oraz problemy, wynikające z sytuacji w Berlinie, m. in. również sprawę waluty w Berlinie.

Przedstawiciele 4 mocarstw wyrażają nadzieję, że w pozostałych jeszcze nieuzgodnionych szczegółach zostanie w bardzo krótkim czasie osiągnięte porozumienie. Jeśli szczegóły te zostaną szybko uzgodnione, wspólny komunikat w sprawie osiągnięcia porozumienia zostanie ogłoszony jednocześnie w stolicach 4 mocarstw w czwartek o godz. 12 czasu Greenwich. W zakończeniu komunikat stwierdza, że jeśli się okaże konieczne dalsze przedyskutowanie szczegółów, odbędzie się ono w najbliższej przyszłości, prawdopodobnie w czwartek.

NOWY JORK, PAP. — Wkrótce po pierwszym komunikacie ogłoszony został drugi, stwierdzający, że wszystkie szczegóły zostały ostatecznie wyjaśnione. W związku z tym wspólny komunikat zostanie ogłoszony — jak zapowiadano w czwartek o godzinie 12 czasu Greenwich.

NOWY JORK, PAP. — W niektórych tutejszych kołach politycznych przewiduje się możliwość uchylenia blokady Berlina już w przyszłym tygodniu. Konferencja ministrów spraw zagranicznych 4 mocarstw — według informacji tych kół — miałaby się odbyć pod koniec maja w Paryżu.

Czyn kongresowy chemików

33 załogi fabryczne w szeregach TPPR

Odpowiadając na apel Zarządu Gł. Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Chemicznego, który dla uczczenia Kongresu Związków Zawodowych rzucił hasło masowego wstępowania w szeregi Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej — 33 załogi fabryk chemicznych, papierniczych i hut szkła zadeklarowały przystąpienie do TPPR.

Jak wynika z rezolucji, nadsyłanych do Zarządu Głównego Związku, wstąpienie do Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej zgłosiły m. in. całe załogi fabryk: „Azot", „Stomil", zakłady w Kaletach i Boruszowiczach, huty szkła w Szczakowej i inne.

W rezolucjach robotnicy przemysłu chemicznego stwierdzają, że pragną naśladować towarzyszy pracy z fabryki chemicznej w Pustkowie, dając w ten sposób wyraz swemu przekonaniu, że na propagandę podżegaczy wojennych istnieje dla Narodu Polskiego tylko jedna odpowiedź — dalsze zacieśnienie sojuszu ze Związkiem Radzieckim — ostoją pokoju i szermierzem wolności i niepodległości narodów.

Wbrew woli narodu belgijskiego

rząd Spaaka chce ratyfikować pakt atlantycki

BRUKSELA, PAP. — Echa toczącej się w parlamencie belgijskim debaty nad projektem ratyfikacji paktu atlantyckiego świadczą o tym, że przygniatająca większość narodu belgijskiego stanowczo sprzeciwia się zaaprobowaniu tego paktu przez parlament.

Z różnych części kraju nadchodzą do parlamentu listy i rezolucje, których autorzy piętnują politykę premiera Spaaka i żądają wycofania się Belgii z bloku północno - atlantyckiego.

Postępowi działacze belgijscy w wypowiedziach swych zaznaczają, że przystąpienie Belgii do tego bloku jest tragicznym błędem, który pociągnie za sobą poważne konsekwencje.

W toku debaty nad projektem ustawy w sprawie ratyfikacji paktu północno - atlantyckiego zabrał głos deputowany komunistyczny Terfwe, który stwierdził, że rząd Spaaka podporządkowuje interesy Belgii planom imperialistów amerykańskich.

Przeciwko ratyfikacji paktu północno - atlantyckiego wypowiedziała się również deputowana socjalistyczna Blumme.

Przemówienie Spaaka przerywane było kilkakrotnie okrzykami na cześć pokoju i przeciwko krucjacie antyradzieckiej.

Dymisja gen. Clay'a

BERLIN (PAP). Prasa berlińska podała wiadomość, że prezydent Truman przyjął dymisję gen. Clay'a, który odwołany zostanie z Niemiec w dniu 15 maja.

Zgodnie z poleceniem Trumana gen. Clay przekazać ma funkcje swemu dotychczasowemu zastępcy gen. Haysowi oraz gen. Huebrerowi.

WASZYNGTON (PAP). W kołach poinformowanych oświadczają, że prezydent Truman i sekretarz stanu Acheson namawiają usilnie prezesa Międzynarodowego Banku Odbudowy — Mc Cloy'a, ażeby przyjął stanowisko pierwszego cywilnego wysokiego komisarza USA w Niemczech. Stanowisko to powstaje wobec dymisji gen. Clay'a, który kończy swe funkcje gubernatora wojskowego w Niemczech z dniem 15 maja br.

Stan ozimin dobry

zasiewy idą normalnie

W ostatniej dekadzie kwietnia stan pogody w całym kraju poprawił się. Zasiewy odbywają się normalnie, bez żadnych przeszkód. Według meldunków, które wpłynęły 30 kwietnia do Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych zasiewy kłosowych i motylkowych we wszystkich województwach już zakończono. Jedynie w woj. białostockim i w górskich powiatach województwa krakowskiego i rzeszowskiego długotrwałe deszcze w pierwszej połowie kwietnia częściowo zahamowały prace polowe. Obecnie na tych terenach zasiewy są na ukończeniu. Siewy buraków i sadzenie ziemniaków odbywają się we wszystkich województwach bez przeszkód.

Wszystko jak dotąd wskazuje na to, że zasiewy zbóż i okopowych będą zakończone w terminie.

Stan ozimin w całym kraju dobry.

Nowy wielki sukces

chińskich wojsk ludowych

Ta-Tung i Hang-Czou zdobyte

PEKIN, PAP. — Agencja „Nowych Chin" podaje, że armia ludowa zajęła jedno z największych miast prowincji Szan - Si, ośrodek przemysłu węglowego Ta-Tung. Cały garnizon kuomintangowski poddał się oddziałom ludowym.

Rząd kuomintangowski, doceniając wielkie znaczenie przemysłowe Ta-Tungu, usiłował przekształcić go w potężną twierdzę. Mimo to garnizon kuomintangowski nie potrafił oprzeć się już pierwszemu atakowi wojsk ludowych.

PARYŻ, PAP — Agencja France Presse donosi z Szanghaju, że z Hang-Czou wycofały się ostatnie oddziały kuomintangowskie i do miasta wkroczyły oddziały ludowe.

Dowództwo armii Kuomintangu potwierdziło tę wiadomość, dodając, że wojska kuomintangowskie z rejonu Hang - Czou zajęły nowe niesprecyzowane bliżej linie oporu.

PEKIN, PAP — Agencja „Nowych Chin" donosi z frontu w rejonie rzeki Yang-Tse-Kiang, że większa część uciekającej 68 armii Kuomintangu została zniszczona przez wojska ludowe, nacierające poprzez północno-wschodnią część Kiang-Si. Wojska ludowe wzięły do niewoli wielu jeńców i wyzwoliły miejscowość Loping, na wschód od jeziora Poyang.

Piąta brygada wojsk Kuomintangu, składająca się z 5 300 żołnierzy, przeszła do wojsk ludowych, nacierających na południe od Anhwei.

W centralnej części Szensi armia ludowa wyzwoliła 4 dalsze miasta.

PEKIN, PAP. — Wojska ludowe wzięły do niewoli dwóch generałów japońskich — Iwada i Imamula, którzy dowodzili oddziałami kuomintangowskimi.

Iwada dowodził jednostką artylerii, a Imamula oddziałem piechoty.

Iwada w swoim czasie był szefem wywiadu japońskiej kwatery w prowincji Szan-Si.

PEKIN, PAP. — Agencja „Wolnych Chin" donosi, że władze kuomintangowskie, rządzące jeszcze w Szanghaju i Taiwan, aresztowały wiele tysięcy obywateli. Miasta te są ogarnięte nową falą terroru, której celem jest zachowanie resztek władzy Kuomintangu. W Szanghaju osadzono w więzieniu przeszło tysiąc osób w następstwie obławy z dnia 29 kwietnia. Kilku obywateli miasta zamordowano. Taiwan przekształcono w wielki obóz koncentracyjny.

Komitet Organizacyjny Święta Ludowego

Dnia 3 maja w NKW SL odbyło się inauguracyjne posiedzenie Centralnego Komitetu obchodu Święta Ludowego.

W zebraniu pod przewodnictwem prezesa SL min. Baranowskiego udział wzięli:

Z ramienia SL przewodniczący Rady Naczelnej Władysław Kowalski, sekr. generalny Antoni Korzycki, sekr. SL Juszkiewicz, wiceprezes NKW SL Podedworny i poseł Żmijko.

Z ramie PSL: przewodniczący Rady Naczelnej Czesław Wycech, sekretarz naczelny Kazimierz Banach, zastępca sekr. naczelnego Thomas, wiceprezes Domański i członek prezydium NKW SL Dębski.

Z ramienia PZPR poseł Reczek,
z ZSCh — ob. Krupa,
z ZMP — ob. ob. Góralski, Stasiak, Jaroszek,
z SP — ppłk. Pawłowski i ppłk. Zajdel.

Zebrani omówili cele polityczne stojące przed tegorocznym Świętem Ludowym i wyłonili komitet organizacyjny.

Tegoroczne Święto Ludowe będzie obchodzone pod hasłem Jedności Stronnictw Ludowych, obrony pokoju, zacieśnienia sojuszu chłopsko - robotniczego, zwiększenie produkcji rolnej i walki o pełną sprawiedliwość społeczną.

Po raz pierwszy w Święcie Ludowym wezmą udział fabryczne ekipy łączności ze wsią, które w ilości 1.200 od szeregu miesięcy współpracują z chłopami przy naprawie maszyn rolniczych i innych pracach, stając się żywym symbolem sojuszu chłopsko - robotniczego.

W skład Centralnego Komitetu Obchodu Święta Ludowego weszli: z SL: prezes SL **Wincenty Baranowski**, przewodniczący Rady Naczelnej SL **Władysław Kowalski**, sekr. generalny SL **Antoni Korzycki** i sekretarze SL:**Juszkiewicz i Ozga-Michalski**; z PSL prezes **Niećko**, prezes **Wycech**, sekr. naczelny **Banach**, wiceprezes **Domański**, zastępca sekr. naczelnego **Thomas**, z ZSCh: prezes **Ignar**, sekr. generalny ZSCh **Bodalski**, z PZPR: poseł **Chełchowski** i poseł **Reczek**; z ZMP ob. ob. **Stasiak i Góralski** oraz z „SP" ppłk. **Pawłowski**.

W dniu święta prasy radzieckiej

Na straży pokoju i demokracji

Dnia 5 maja przed 37 laty w przedrewolucyjnej Rosji według wskazówek Lenina, z inicjatywy i przy czynnym udziale Stalina, ukazał się pierwszy numer gazety robotniczej — „Prawda". Od tej daty — 5 maja obchodzi się **dzień prasy bolszewickiej.**

Wielką i chlubną drogę przebyła prasa bolszewicka. W czasach przedrewolucyjnych, nie bacząc na prześladowania ze strony carskiego rządu, uzbrajała ideowo proletariat i masy wyzyskiwanych, skupiała je wokół partii bolszewickiej, organizowała i przygotowywała klasę robotniczą do zrzucenia rządów obszarników i kapitalistów, prowadziła nieprzejednaną walkę o czystość idei komunizmu naukowego.

Prasa radziecka jest kontynuatorem rewolucyjnych tradycji bolszewickich organów prasowych, założonych przez Lenina i Stalina w przedrewolucyjnej Rosji—„Iskry", „Brdzoły" (Walka) w języku gruzińskim i „Prawdy".

W odróżnieniu od prasy burżuazyjnej, żyjącej oszczerstwem i sensacją, prasę radziecką charakteryzuje **prawda, głęboka ideowość, partyjność i bojowość bolszewicka,** jak również nierozerwalna więź z najszerszymi masami.

Wyrażając opinię ludzi radzieckich, broniąc ich interesów, walcząc o umocnienie i dalszy rozwój ustroju socjalistycznego w Związku Radzieckim, prasa radziecka jest kolektywnym propagandzistą, agitatorem i wspaniałym organizatorem mas pracujących w walce o zbudowanie społeczeństwa komunistycznego.

Prasa radziecka, jest trybuną, która służy wymianie i rozpowszechnianiu doświadczeń budowniczych społeczeństwa socjalistycznego, — środkiem naukowego, politycznego i zawodowego uświadomienia mas pracujących, narzędziem mobilizacji mas do walki o wzrost i rozkwit gospodarki i kultury socjalistycznej. Prasa propaguje nieśmiertelne idea twórców naukowego komunizmu, wychowuje **ludzi radzieckich** w duchu równouprawnienia i przyjaźni między wszystkimi narodami, w duchu ofiarnej miłości dla swojej socjalistycznej Ojczyzny i w duchu nieprzejednania wobec wrogów mas pracujących.

Prasa realizująca tak szlachetne zadania jest istotnie **prasą ludową.** Rozwój prasy radzieckiej pod względem ilościowym i jakościowym odzwierciadla **wysoki poziom polityczny i kulturalny** ludzi radzieckich, ogólny wzrost kultury socjalistycznej. W chwili obecnej w ZSRR wychodzą 7.163 gazety o łącznym nakładzie 32 milionów egzemplarzy. W przedsiębiorstwach, kołchozach, instytucjach i zakładach naukowych wychodzą prócz tego setki tysięcy gazetek ściennych. Podobnie jak do gazet drukowanych, tak i do gazet ściennych pisują dziesiątki milionów korespondentów, rekrutujących się spośród robotników, chłopów i inteligencji. W państwie radzieckim gazety są tworzone rękami samego narodu. Znaczy to, że w ZSRR prasa jest istotnie prasą demokratyczną, ściśle związaną z masami ludowymi. Gazety centralne, np. w ciągu pierwszych trzech miesięcy roku ubiegłego otrzymały 160 tys. listów — korespondencji od ludzi pracy.

Głos prasy radzieckiej śmiało i dobitnie rozbrzmiewa po całym świecie. Prasa radziecka aktywnie i konsekwentnie **walczy o demokrację i socjalizm,** przeciwko wszystkim siłom reakcji, przeciwko podżegaczom do nowej wojny, przeciwko wszystkim wrogom pokoju i współpracy demokratycznej między narodami. Mimliony ludzi pracy we wszystkich częściach kuli ziemskiej z nadzieją i radością **wsłuchują się w głos prasy radzieckiej,** prasy, która mówi o niezwyciężonych siłach socjalizmu i demokracji, prasy, potęgującej ich własne siły do zwycięskiej walki w imię lepszego jutra całej ludzkości, w imię komunizmu.

M. SAMARSKI

Zakończenie dyskusji w ONZ

w sprawie byłych kolonii włoskich

Komitet Polityczny ONZ zakończył dyskusję na temat b. kolonii włoskich. Jako jeden z ostatnich przemawiał delegat Filipin — Romulo, który gwałtownie zaatakował plany mocarstw kolonialnych, zmierzających do podziału b. posiadłości włoskich w Afryce. Stwierdził on, że ludność miejscowa dojrzała do niepodległości. Romulo wypowiedział się przeciwko powierzeniu b. kolonii włoskich jakiemukolwiek poszczególnemu państwu, popierając w ten sposób pośrednio wniosek radziecki w sprawie zbiorowej kontroli nad tymi koloniami.

Po zakończeniu dyskusji, delegat brytyjski zgłosił formalny wniosek, przewidujący dziesięcioletni zarząd brytyjski nad Cyrenaiką. W sprawie pozostałych części Libii, specjalna komisja miała by opracować wnioski na następną sesję ONZ.

W myśl projektu brytyjskiego, Somali ma być powierzona Włochom, zachodnia część Erytrei była by włączona do Sudanu, zaś reszta — do Etiopii. Delegat amerykański całkowicie poparł wniosek Wielkiej Brytanii.

Delegat polski — dr Suchy zadał przedstawicielowi brytyjskiemu następujące pytanie: „Jeżeli Wielka Brytania tyle mówi o wielkim ciężarze zarządzania koloniami i jeżeli twierdzi, że połączone to jest ze znacznymi kosztami— to dlaczego jednocześnie zabiega tak energicznie o powierzenie Cyrenaiki jej powiernictwu"? Na pytanie to delegat brytyjski nie potrafił udzielić odpowiedzi.

Wydatna pomoc Wielkiej Brytanii

dla monarcho-faszystów greckich

LONDYN, (PAP). — Podsekretarz stanu w brytyjskim ministerstwie spraw zagranicznych Mayhew, odpowiadając na pytanie posła Piratina, ujawnił w parlamencie niektóre dane, dotyczące pomocy brytyjskiej dla monarchofaszystów greckich.

Z odpowiedzi Mayhew wynika, że w okresie od maja 1947 roku do kwietnia 1949 roku rząd brytyjski udzielił rządowi ateńskiemu pożyczek na łączną sumę 2,5 miliona funtów szterlingów. Eksport brytyjski w tym okresie do Grecji wyniósł około 20 milionów funtów szterlinigów, przy czym połowę tej sumy stanowi wartość sprzętu wojennego.

Obok tego Wielka Brytania przekazała Grecji bezpłatnie sprzętu wojennego na sumę około 500 tys. funtów szterlingów.

Zatarg handlowo-walutowy

między Francją a Szwajcarią

PARYŻ, PAP. — Rząd francuski zawiesił notowanie i sprzedaż franka szwajcarskiego na giełdzie. Decyzja ta ma charakter represyjny w odpowiedzi na zablokowanie w Szwajcarii płatności francuskich. Jest to następstwo rozbicia się rokowań między obu krajami w sprawie odnowienia wygasłego z dniem 1 maja szwajcarsko - francuskiego układu handlowego. Główną przyczyną niepowodzenia rokowań jest jakoby odmowa Francji importowania pewnych towarów szwajcarskich. Zachodzą również podobne trudności w ustaleniu wzajemnych rozrachunków. Komentatorzy paryskiej prasy prawicowej atakują gwałtownie rząd szwajcarski.

Ingerencja Stanów Zjednoczonych

w życie gospodarcze Anglii

LONDYN, PAP — Członek parlamentu Pritt ogłosił artykuł, w którym ujawnił szczegóły niezwykle głęboko sięgającej ingerencji amerykańskiej w życie gospodarcze Wielkiej Brytanii Pritt opublikował sprawozdanie przedstawiciela administracji marshallowskiej w Wielkiej Brytanii — Finlettera, przeznaczone dla Kongresu USA. Sprawozdanie to zawiera następujące punkty:

1) Świadczenia społeczne są przez rząd brytyjski redukowane W roku 1946 wynosiły one przeszło 26 proc. budżetu, w 1947 — ponad 20 proc. w 1948 — ponad 18 proc., a na końcowy rok planu Marshalla, tj. na 1952, będą one wynosiły już tylko przeszło 16 proc. Finletter podkreśla z aprobatą, że rząd brytyjski zmniejszył program budowy mieszkań, ograniczył plan rozwoju szkolnictwa i opieki zdrowotnej.

2) Finletter szczerze ocenił możliwości rozwoju eksportu do strefy dolarowej. Stwierdził on, że nie wierzy zbytnio w możliwość rozszerzenia takiego eksportu.

3) Finletter bez owijania w bawełnę oświadczył, że kieruje się w swojej pracy dążeniem do zwiększenia eksportu amerykańskiego oraz do zmniejszenia „wpływów komunistycznych".

Pritt, omawiając sprawozdanie Finlettera, podkreśla, że rząd Partii Pracy, obniżając stopę życiową robotnika angielskiego, działa na wyraźny rozkaz Waszyngtonu. Rząd ten w sposób niedwuznaczny poświęca niezależność Wielkiej Brytanii na rzecz klasy kapitalistycznej USA, działającej za pomocą bezwzględnych metod.

Tragiczna sytuacja

irańskich plemion koczowniczych

MOSKWA, (PAP).—Agencja TASS donosi z Teheranu, że irańskie plemiona koczownicze znalazły się w tragicznej sytuacji. Na skutek wielkich mrozów i braku paszy w stepach mugańskich zginęła większość bydła, które stanowi podstawę bytu tych plemion.

Sesja Komitetu Wykonawczego

Międzynarodowej Federacji b. Więźniów Politycznych

W Warszawie odbyła się kolejna sesja Komitetu Wykonawczego Międzynarodowej Federacji b. Więźniów Politycznych (FIAPP), w której uczestniczyli członkowie Komitetu Wykonawczego — delegaci Związku Radzieckiego, Czechosłowacji, Francji, Hiszpanii Republikańskiej i Polski.

Na sesji omówiono: przyłączenie FIAPP do manifestu Światowego Kongresu Pokoju, datę zwołania Kongresu FIAPP oraz informację o decyzji Rady Gospodarczo - Społecznej ONZ w sprawie przyjęcia FIAPP w skład tej Rady.

We wszystkich zagadnieniach porządku dziennego zostały przyjęte jednomyślne decyzje.

Rezolucja odnośnie przyłączenia FIAPP do manifestu Światowego Kongresu Pokoju stwierdza, że przytłaczająca większość b. więźniów politycznych entuzjastycznie odpowiedziała na wezwanie generalnego sekretariatu FIAPP i wzięła czynny udział w akcji przygotowawczej do Kongresu Pokoju.

Rezolucja dalej stwierdza, że b. więźniowie polityczni wierni zostaną przysiędze, uroczyście złożonej w obozach hitlerowskich, aby nigdy więcej nie dopuścić do powtórzenia wojny i faszystowskich okrucieństw

Przyjęcie

w dniu święta narodowego państwa Izrael

W dniu święta narodowego Państwa Izrael (1-sza rocznica ogłoszenia niepodległości w r. 1940) poseł Państwa Izrael w Warszawie, p. Izrael Barzilay z małżonką wydali przyjęcie w salonach hotelu „Polonia", na które przybyli Marszałek Sejmu Kowalski, członkowie rządu z wicepremierem Korzyckim oraz korpus dyplomatyczny z dziekanem ambasadorem ZSRR Lebiediewem na czele.

Kronika polityczna

W dniu 4 bm. odbyła się w Belwederze, z zachowaniem przyjętego ceremoniału, uroczystość złożenia listów uwierzytelniających Prezydentowi Rzeczypospolitej przez posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Meksyku p. Erneste Hidalgo. W uroczystości złożenia listów uwierzytelniających uczestniczyli: sekr. gen. MSZ ambasador Stefan Wierbłowski, dyr. protokółu dyplomat. Adam Gubrynowicz, dyr. gabinetu Prezydenta R. P. Wanda Górska, sekr. Prezydenta R. P. Edward Drozdowicz.

**
*

Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz i wicepremier Zawadzki przyjęli w dniu 4 bm. posła Albanii w Warszawie p. Mihal Prifti z pierwszą wizytą.

Pierwszy kongres

młodzieży chińskiej

PEKIN, PAP. — Rozgłośnia Wolnych Chin komunikuje o rozpoczęciu w Pekinie I Kongresu młodzieży chińskiej. Na Kongres przybyło 302 delegatów ze wszystkich stron kraju.

SPORT

Vesely pierwszy na mecie w Ostrawie

Czwarty i ostatni etap na terenie Czechosłowacji Gottwaldovo — Morawska Ostrawa, długości 113 km był bardzo trudny. Trasa była górzysta i miała szereg ciężkich odcinków, o nawierzchni żwirowej. Zawodnicy jechali w tumanach kurzu, na przestrzeni około 80 km. Polacy pojechali w tym etapie b. dobrze i nie mieli defektów na trasie. Dopiero w Morawskiej Ostrawie ofiarami kraksy padli Czyż, Nowoczek i Targoński. Francuzi i Czesi jechali mniej szczęśliwie, mając wiele defektów gum.

Na ulice Morawskiej Ostrawy wpada zwarta grupa ok. 30-tu kolarzy, czołówkę prowadzi Kapiak, który próbuje wypuścić do przodu Rzeźnickiego i Wrzesińskiego, wreszcie sam ucieka, lecz wszystkie próby kończą się niepowodzeniem. Na 600 m przed metą następuje kraksa, której ofiarą pada większość zawodników. Wszyscy zrywają się i jadą dalej. Na metę wpada jednocześnie 28-miu zawodników, w jednakowym czasie 3:35:26.

Zawodników sklasyfikowano następująco: 1) Vesely (CSR I), 2) Kovacz (Węgry I), 3) Rzeźnicki (Polska I), 4) Herbulot (Francja II), 5) Niculescu (Rumunia I), 6) Pietraszewski (Polska I), 7) Sałyga (Polska II), 8) Garnier (Francja I), 9) Negoescu (Rumunia I), 10) Dymov (Bułgaria I). Dalsi Polacy: 15) Motyka, 18 Kapiak, 20) Mich, 25) Leśkiewicz, 27) Wyglenda, 28) Olszewski, 30) Wrzesiński, 31) Wójcik.

Klasyfikację drużynową etapu ustalono dla pierwszych pięciu zespołów w porządku alfabetycznym (czechosłowackim). W jednakowym czasie 10:46:18 sklasyfikowano: 1) Bułgaria I, 2) Francja II, 3) Polska I, 4) Polska II, 5) Polska III.

Po 4-ch etapach drużynowo prowadzi Francja II — 48:37:40, przed Francją I — 48:45:02, CSR I — 48:58:03, Polska I — 49:01:29, Polską II — 49:15:01, Francją III — 49:15:35, Węgrami I — 49:18:59 i Polską III — 49:28:37. Dalsze miejsca zajmują Rumunia I, CSR II, CSR III, Bułgaria I, Węgry II, Bułgaria II, Albania, Bułgaria III, Finlandia, Rumunia II.

Po 4-ch etapach indywidualnie prowadzi Vesely (CSR I) — 16:08:38, przed Garnier — 16:08:38, Herbulot — 16:10:46 i Battie — 16:10:50 i Puklickym — 16:17:53. Wójcik znajduje się jako najlepszy z Polaków, na ósmym miejscu. Leśkiewicz na 11-tym, Sałyga na 12-tym i Rzeźnicki na 14-tym.

Z 90 zawodników wycofali się na trasie Francuzi Beaumont (I) i Rigaut (II).

W czwartek, dn. 5 bm., zawodnicy mają jeden dzień przerwy, a 6 bm. wyruszą do piątego etapu Ostrawa — Katowice (147 km).

Gromadzkie Zebrania ZSCh

W maju i czerwcu br. odbędą się w całym kraju gromadzkie zebrania chłopów, organizowane przez Z. S. Ch.

Zebrania gromadzkie mają na celu omówienie i przedyskutowanie z masami członkowskimi uchwał III Krajowego Zjazdu ZSCh, który obradował w Warszawie w dniach 3, 4 i 5 kwietnia 1949 r.

Na zebraniach tych m. in. szczegółowo omawiane będą: nowy statut SCh, deklaracja ideowa i wszystkie powzięte przez Zjazd uchwały. Ponadto delegaci — uczestnicy Zjazdu podzielą się z zebranymi chłopami wrażeniami z przebiegu obrad.

Pierwsze zebrania gromadzkie odbyły się już w niektórych wsiach woj. białostockiego.

RADIO—TELEFON TELEGRAF

W jednym z kinoteatrów Pizy (we Włoszech) doszło do prowokacji faszystowskiej. Kilka widzów poczęła oklaskiwać scenę, w toku której pokazał się Mussolini na balkonie Pałacu Weneckiego. Publiczność gorąco zaprotestowała Wywiązała się bójka. Kilka osób odniosło rany.

Z Bombaju (Indie) donoszą, że 250 więźniów politycznych, wśród nich zastępca przewodniczącego hinduskich związków zawodowych, rozpoczęło strajk głodowy, domagając się odpowiedniego traktowania.

Jak donosi z Aten agencja France Presse, sąd wojskowy w Patrasie skazał na śmierć 4 powstańców, w tym 2 kobiety. Sąd wojskowy w Herakleon (Kreta) skazał na śmierć 2 osoby, oskarżone o działalność wywrotową. Dwa nowe wyroki śmierci zapadły również ostatnio w Atenach.

Agencja Ansa podaje, że 24 czerwca w Rzymie rozpocznie się proces Antonio Pallante, który dokonał 14 lipca 1948 roku zamachu na przywódcę włoskiej partii komunistycznej Tagliattiego.

60 tysięcy robotników zakładów samochodowych Forda w Detroit rozpocznie w czwartek strajk na znak protestu przeciwko nadmiernemu wyzyskowi zatrudnionych przez [illegible] zakładów.

SPOŁECZNA FUNKCJA KSIĄŻKI DAWNIEJ I DZIŚ

O książce dla wsi myślano bardzo dawno. Pracowici bibliografowie informują nas, że już w 1600 roku, w jednej z drukarni krakowskich ukazała się broszura Andrzeja Zbylitowskiego pt. „Wieśniak, albo gospodarstwo wiejskie". Z samego tytułu powyższej broszury należy wnioskować, że nosiła ona charakter poradnika zawodowego dla chłopa-pańszczyźniaka. W 18 zaś lat później zakłady graficzne Marcina Jędrzejowczyka wydały **„Zabawy orackie gospodarza dobrego, uczciwe, ucieszne i pożyteczne, a rola skarb nieprzebrany przez Stanisława Słupskiego z Rogowa A. K. krótko podług wiadomości opisane".** Są to jednak zbyt sporadyczne próby, które bynajmniej nie są wyrazem jakichkolwiek akcji masowych. Większe ożywienie wydawnicze z zakresu popularnej literatury przyniosło dopiero pierwsze ćwierćwiecze ub. stulecia. Pojawia się Franciszka Piekarskiego „Ksiądz Pleban i Wikary w Proszowicach", Jana Chodźki „Pan na Świsłoczy", Izabelli Czartoryskiej „Książka do pacierzy dla dzieci wiejskich podczas mszy świętej dla szkółki puławskiej napisana" oraz głośny przez długie lata „Pielgrzym z Dobromilu".

Jaki cel miały przed sobą owe filantropijne wydawnictwa dla ludu? Przede wszystkim — wzbudzenie niechęci do miasta, dokąd udawało się wielce zubożałe chłopstwo w pogoni za pracą, opuszczając pańską rolę, a także wychowanie wieśniaków w duchu wiernopoddańczym wobec dworskiej zwierzchności. Np. w dwukrotnie wydanej „Książce do pacierzów" znajdujemy namiętną pochwałę stanu włościańskiego, przy czym autorka posługuje się cytatami z poezji Jana Kochanowskiego. W końcowych zaś suplikacjach niedzielnych każe się modlić swoim poddanym przy akompaniamencie nabożnych śpiewów: „Boże, błogosław panów naszych".

Od schematów moralizatorskich księżny Izabelli odbiegł nieco w kierunku postępowym i demokratycznym Karol Libelt, filozof i działacz patriotyczny ziemi poznańskiej, a w 1848 roku moabicki więzień. Jako twórca Towarzystwa Pomocy Naukowej położył duży nacisk w programie na oświatę ludową. Należał on bowiem do tych głębokich myślicieli, którzy w rozbudzeniu mas chłopskich widzieli jedyną rękojmię odzyskania i utrzymania niepodległości kraju.

Karol Libelt pierwszy też na ziemiach polskich opracował dość szczegółowo ramowy program liberalny dla ludu. Projekt swój przedstawił on w niewielkiej rozprawce pt. „Projekt do zaprowadzenia i upowszechnienia dzieł dla ludzi".

Na wstępie swego ciekawego szkicu autor stwierdza, że lud wiejski jest na niskim poziomie oświaty. Prowincjonalne szkółki nie stoją na wysokości zadania. Program ich jest bardzo ograniczony i tu tkwi główna przyczyna złego. Pisarz więc, opracowujący dziełko dla ludu, musi te okoliczności brać pod uwagę.

KSIĄŻKA dla ludu nie może być jakąś abstrakcją oderwaną od życia. Winna ona być zwierciadłem, w którym odbijają się obrazy codziennej rzeczywistości.

„Dowody przez przykłady i obrazy z życia ludzkiego i z zewnętrznego świata zdjęte więcej tu przekonywują, niż rozumowanie oderwane. Plastyczność jak największa przedmiotu, rozlane w nim życie przez ciągłe przedstawianie świata i ludzi, nie zaś abstrakcja, jest najpotrzebniejszą zaletą książki ludowej. Żadna z takich książeczek nie powinna być obszerniejszą nad sześć, najwięcej ośm arkuszy; powinna być w tekście poprzecinana gęsto napisami treść oznaczającymi, a przynajmniej podzielona rozdziałami. Druk większy na papierze jak najtańszym, byle czytelnym, aby książka taka np. pięcioarkuszowa za trzy srebrniki mogła być do nabycia".

Widzimy więc z powyższego, że uczony nasz teoretyk nie pominął najdrobniejszej rzeczy nawet o charakterze technicznym, mając na względzie dostępność w czytaniu, jak i niską cenę książki. W dalszym ciągu swojej rozprawki przechodzi Libelt do rozpatrzenia wydawnictw ludowych pod względem treści, przy czym dzieli je na cztery zasadnicze działy, książki popularno - naukowe, historyczne, społeczne i powieści.

CZY zacytowana rozprawka Karola Libelta znana była jedynie w Wielkim Ks. Poznańskim czy też dotarła i do innych dzielnic Polski — nie będziemy tu rozstrzygać. Faktem jest jednak, że te czyste kierunki literatury dla ludu — z różnymi oczywiście odchyleniami czasowymi i merytorycznymi święciły triumf w Królestwie Polskim przez cały wiek XIx aż po pierwszą wojnę światową. Ideał popularnych wykładów z dziedziny przyrody w libeltowskim duchu osiągnął w latach osiemdziesiątych ub. stulecia Mieczysław Brzeziński. Jego „Pogadanki o wnętrzu ziemi", „O powietrzu i zjawiskach w nim zachodzących", „O zaćmieniu słońca i księżyca", „Machiny parowe i koleje żelazne", „O morzach i lądach", oraz dziesiątki podobnych zwalczały zabobon na wsi polskiej, przez długie dziesiątki lat stanowiąc wzór, jak należy pisać uczenie i dostępnie.

Władysław Anczyc położył podwaliny pod teatr ludowy pisząc „Flisaków", „Chłopską emigrację", „Błażka Opętanego" i inne sztuki sceniczne, które do niedawna jeszcze z lepszym lub gorszym rezultatem wypełniały ubogi repertuar amatorski zespołów artystycznych na wsi.

Lekturę historyczną dla ludu zapoczątkowała wspomniana już Izabella Czartoryska oraz Lucjan Siemieński. Ich „Pielgrzym z Dobromilu" oraz „Wieczory pod Lipą" wznawiane były wielokrotnie przez długie dziesiątki lat. W późniejszych latach wypierały je przystępnie napisane dziełka Józefa Chociszewskiego i Mariana z nad Dniepru, a zwłaszcza W. Anczyca, którego „Dzieje Polski w 24 obrazkach" uzyskały przez niecałe pół wieku ponad 115 tys. ogólnego nakładu.

Nie brakło również i romansów. Pisała je autorka, Faustyna Morzycka, Józef Grajnert, J. K. Gregorowicz, Walery Wielogłowski i cały zastęp innych. Do ich pisarskich produktów miałby jednak Libelt — wyznawca haseł Towarzystwa Demokratycznego — wiele zastrzeżeń. Najbardziej utalentowany z nich J. Kanty Gregorowicz (Janek z Bielca) pisze ulubione przez siebie powiastki moralizatorskie o pokroju prawdziwie chłopomańskim, obracając się w kręgu etyki feudalno - burżuazyjnej. W pracy np. „Dwie sceny z pożycia wiejskiego" widnieje motto „Ten pan zdaniem moim, kto przestaje na swoim". Oczywiście w różnych czasach, różnie je można komentować; ale wówczas (1853) kiedy wzmagały się coraz bardziej hasła demokratyczne żądające m. in. uwłaszczenia chłopów i wydziedziczenia obszarników — miało to przysłowie wydźwięk specjalny i bodaj czy nie celowo puszczano je w obieg.

Bardziej może jeszcze od Gregorowicza propaguje uległość wobec władzy dworskiej i kapłańskiej Walery Wielogłowski. W swojej „Komornicy" uwielbia cnotliwe ubóstwo i cierpliwe znoszenie niedostatku. W innych nie zdołał odbiec od przyjętego szablonu. **„Większa dla człowieka płynie zasługa z usługi i ze służby bliźniemu, jak z wolności, w której człowiek własnego zadowolenia szuka".** — Twierdzi święty Izydor Oracz, bohater jednego z opowiadań Wielogłowskiego. Nic dziwnego, że jego książki znalazły licznych nakładców oraz gorliwych odbiorców w postaci „dobrych panów", którzy dawali broszurki Wielogłowskiego do czytania swojej służbie.

Nie tylko jednak Gregorowicz czy Wielogłowski szli taką drogą pisarską. W tym duchu tworzyli wszyscy zawodowi pisarze „dla ludu", którzy swoje prace twórcze tworzyli na zamówienie ziemiańskich organizacji czy bogatszych filantropów.

Sporządzając w roku 1891 w miesięczniku „Ateneum" bilans literatury ludowej, znakomity uczony - filolog Piotr Chmielowski tak charakteryzuje ją pod względem ideologicznym:

„Autorowie powieści dla ludu nie są bynajmniej wrogami panów, nie myślą wcale o sianiu nie tylko nienawiści, ale choćby jedynie niechęci i urazy jakiejś do dziedziców i w ogóle ludzi po za sferą ludową. Kiedy nie kiedy owszem, ukażą wpływ dobroczynny panów, czasem odmalują ich obojętność lub żartobliwe względem chłopów zachowanie się, ale nie robią na tę stronę nacisku, nie rozgoryczają serca czytelników. Zawiści klasowej nie ma śladu w tych wydawnictwach i poczytujemy to za objaw bardzo dodatni, i bardzo ważny, boć nie waśnią i sporami dźwignąć się można".

Jest rzeczą oczywistą, że literatura ówczesna wszelkimi sposobami starała się bądź przemilczeć, bądź też umiejszać narastający antagonizm klasowy pomiędzy uciemiężonym chłopstwem, a wyzyskującym go dworem. Nie ustrzegł się tego nawet Piotr Chmielowski.

W ostatnich dziesiątkach lat ub. stulecia, coraz bardziej dojrzewały hasła demokratyczne. W związku z tym zmieniać się począł stosunek do zagadnienia książki dla wsi. Pojawiły się odosobnione początkowo wprawdzie głosy domagające się usunięcia tzw. „literatury dla ludu"; a stworzenie jednej wartościowej literatury bezprzymiotnikowej. Zdaniem reformatorów — wieś dojrzała do tego aby czytać wszystkie dzieła naszych wieszczów i pisarzy zagranicznych. Przeciwko ckliwie sentymentalnemu chłopomaństwu wystąpił znakomity geograf i publicysta Wacław Nałkowski, wypowiadał się na łamach warszawskiego „Głosu" Mieczysław Brzeziński podpisujący się pseudonimem Kazimierza Bystrzyckiego, a stojący wówczas ideologicznie blisko „głosu" Zygmunt Wasilewski w broszurce „W sprawie oświaty ludu wiejskiego" pisał:

„Chłopu samoukowi potrzeba przede wszystkim wiadomości, których zdobycie wymaga rozszerzenia zakresu obserwacji lub posiadania metody naukowej. Potrzeby te można zaspokoić przez książki historyczne, podróżnicze, opowiadania, powieści, poezje, rozprawy polityczne, wreszcie przez wydawnictwa popularno - naukowe. Te działy literatury istnieją dla wszystkich warstw oświeconych wszelkich stopni. Jest to literatura narodwa, jedna dla wszystkich Polaków tak, jak jedna jest ich przeszłość, jeden język".

O podobne postulaty walczył w dalszych latach postępowy ruch ludowy, o czym świadczą wypowiedzi w „Zagonie", „Siewbie", „Zaraniu", a później w „Wyzwoleniu". Na takim stanowisku stanął Rząd Ludowy Odrodzonej Polski. Skończył się bezpowrotnie izolacjonizm polskiego chłopa kultywowany jeszcze niedawno przez przedstawicieli agraryzmu, stojącego na usługach burżuazyjnej ideologii.

Dziś w naszych bibliotekach gminnych znajdują się książki najlepszych mistrzów słowa swoich i obcych. Obok Sienkiewicza, Żeromskiego, Reymonta, Orzeszkowej, obok trzech wieszczów narodowych, obok klasyków renesansu i oświecenia znajdziemy tu arcydzieła Balzaka, Zoli, Tołstoja, Gorkiego, Sinclaira, Niekrasowa i innych, dawniejszych lub współczesnych pisarzy.

Tydzień książki i prasy, jaki obchodzimy w tym roku od 1 — 8 maja, organizowany przy wybitnym współudziale czynnika państwowego, świadczy, że Polska Ludowa kładzie duży nacisk na oświatę.

Chłop i robotnik sam walczy o lepszą przyszłość. Nikt go w tej walce nie wyręczy. Walkę zaś tę doprowadzi tym śmielej do końca, im bardziej będzie świadom swojej roli twórczej w nowym ustroju społecznym.

Na drodze zaś nowego życia będzie mu pomocą nasza książka, nasze radio i nasza gazeta, która w milionowych już nakładach dociera do najdalszych zakątków kraju.

HENRYK SYSKA

LIKWIDACJA ANALFABETYZMU PODNIESIE GODNOŚĆ CZŁOWIEKA, KULTURĘ I DOBROBYT KRAJU

Udział Zw. Samopomocy Chłopskiej
w „Tygodniu Oświaty, Książki i Prasy"

Związek Samopomocy Chłopskiej bierze czynny udział w organizowaniu „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy".

W ramach tej akcji zmobilizowany został przez Związek cały aktyw wojewódzki, powiatowy, gminny i gromadzki, który intensywnie współpracuje z komitetami obywatelskimi, partiami politycznymi, władzami szkolnymi, nauczycielstwem i organizacjami społecznymi.

Szczególny nacisk w czasie obchodu „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy" położono na mobilizowanie społeczeństwa wiejskiego do walki z analfabetyzmem oraz na upowszechnienie czytelnictwa książki i prasy.

Na odcinku zwalczania analfabetyzmu odbywa się dalsze organizowanie kursów początkowego nauczania oraz zespołów czytelniczych, spośród absolwentów kursów dla analfabetów.

Dążeniem organizatorów jest, ażeby w czasie „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy" utworzony został przynajmniej jeden kurs dla anlafabetów w każdej gromadzie. W organizowaniu kursów dla analfabetów bierze czynny udział obok nauczycielstwa, znaczna część świadomej ludności wiejskiej, organizując bardzo często samorzutnie początkową naukę pisania i czytania.

W celu dalszego upowszechnienia czytelnictwa na wsi, Zarząd Główny ZSCh ufundował 1.084 statutowe biblioteki, złożone z kompletów rolniczych i wydawnictw KUK. Prócz tego, w ramach „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy" wieś otrzyma 400 bibliotek, ofiarowanych przez KCZZ. Ogółem wieś otrzyma 1.484 biblioteki.

Biblioteki ufundowane przez Zarząd Główny ZSCh, jak i przez KCZZ otrzymają wsie, które odczuwają szczególny brak książek, a przede wszystkim gromady: wytypowane na spółdzielnie produkcyjne, zamieszkałe przez biednych chłopów, poparcelacyjne oraz samopomocowe.

Wręczenie książek przewidziane jest na dzień 8 maja. Udział w uroczystości przekazania bibliotek wezmą przedstawiciele władz miejscowych oraz robotnicy z pobliskich zakładów pracy.

Podczas uroczystości przekazywania bibliotek odbędą się imprezy artystyczne z udziałem zespołów teatralnych, chóralnych, tanecznych itp.

W dniu 8 maja specjalne ekipy objadą wszystkie gromady. W czasie objazdu sprzedawane będą po przystępnych cenach książki rolnicze i beletrystyczne oraz różne wydawnictwa prasowe. Ponadto w dniu tym organizowane będą na wsiach kiermasze i punkty sprzedaży dobrej i taniej książki.

Niezależnie od tego ZSCh zaopatrzy 2.900 świetlic w różnego rodzaju dzienniki, tygodniki, miesięczniki i kwartalniki.

**
*

WARSZAWA. Zarząd Centralnego Związku Spółdzielczego postanowił ufundować 100 kompletów bibliotecznych dla gromad wiejskich i polecił poszczególnym centralom spółdzielni ufundowanie łącznie 250 takich samych kompletów.

Komplety biblioteczne ufundowane przez spółdzielczość, przekazane będą w porozumieniu ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej najbardziej uspółdzielczonym gromadom wiejskim.

GDAŃSK. Czołowe miejsce w woj. gdańskim w dziedzinie upowszechniania książki zajął powiat tczewski, który głównie dzięki własnym staraniom zaopatrzył wszystkie istniejące w jego granicach gromady w biblioteczki. W ramach Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy powiat ten zrzekł się przydziałów książek, na korzyść innych powiatów, pozbawionych dostatecznej ilości bibliotek. Drugie miejsce po nim zajął powiat morski, otwierając z funduszów samorządowych i społecznych 40 nowych punktów bibliotecznych. Po otrzymaniu 9 biblioteczek w ramach Tygodnia, powiat morski liczyć będzie 90 bibliotek wiejskich.

SZCZECIN. W dniu 3 bm. w Bibliotece Wojewódzkiej w Szczecinie otwarta została wystawa książki, obrazująca dorobek ruchu wydawniczego i czytelnictwa na Pomorzu Zachodnim. Biblioteka Wojewódzka, licząca ponad 5.000 tomów, pełni poważną rolę w upowszechnianiu czytelnictwa na wsi.

W ubiegłym roku Biblioteka Wojewódzka wysłała w teren 45 kompletów 500-tomowych oraz 50 kompletów do bibliotek szkolnych. Na wystawie poza działem naukowym, beletrystycznym, popularno - naukowym i społeczno - politycznym znalazło się również kilkanaście „białych kruków", jak np. Adama Mickiewicza „Dziadów cz. II" wydana w Paryżu w 1833 r., „Dzieje panowania Zygmunta III" — książka wydana w języku polskim w 1836 r. we Wrocławiu, oraz „Pomniki dziejów Polski" wydane również we Wrocławiu w 1840 r.

W chwili obecnej na terenie woj. szczecińskiego czynnych jest ponad 1.000 punktów bibliotecznych i 298 bibliotek powszechnych, liczących 228.000 książek, podczas gdy w r. 1945 biblioteki posiadały zaledwie 770 tomów.

LUBLIN. W Bibliotece Publicznej im. Łopacińskiego w Lublinie, odbyło się uroczyste otwarcie wystawy książki i prasy, zorganizowanej pod hasłem „Dorobek wydawniczy Polski Ludowej". Wystawa obejmuje bogaty dział książek literatury marksistowsko - leninowskiej, oraz dział poszczególnych wydawnictw, m. in. PZWS, PIW, „Naszej Księgarni", „Książki i Wiedzy", „Prasy Wojskowej", Instytutów Wydawniczych Śląskiego i Zachodniego, „Czytelnika" i Komitetu Upowszechnienia Książki. Osobny dział tworzą wydawnictwa prasowe.

Bogactwo narodowych pamiątek
w Muzeum Regionalnym w Międzyrzeczu

(k) Cicho i spokojnie jest w Muzeum Regionalnym w Międzyrzeczu na Ziemi Lubuskiej. W czterech pokojach Domu Społecznego mieści się tu wiele pamiątek z ziemi międzyrzeckiej. Pamiątki, dokumenty i zabytki historyczne, sztuka i rzemiosło oraz eksponaty wsi Dąbrówki Wielkiej — oto główne cztery działy Muzeum. Specjalnie bogaty jest dział prehistoryczny, głównie z zakresu ceramiki.

W salce, poświęconej dokumentom historycznym, każdy szkic budowli i każdy dokument mówi sam o polskości tych ziem. Oglądać tam możemy dokumenty królów polskich, zawierające przywileje międzyrzeckiego rzemiosła, widzimy także dużego Orła Polskiego, który do 1905 roku wisiał na ratuszu w Międzyrzeczu, i inne pamiątki. Z dużych ksiąg, zawierających prawa konstytucyjne i przywileje „od Seymu Wiślickiego Roku Pańskiego 1347 aż do ostatniego Seymu uchwalone" oraz „w drukarni J. K. Mości i Rzeczypospolitey w Collegium Warszawskim Scholarum Piarum Sumptem publicznym przedrukowanych 1735" przeczytać można o "Inkorporacyi placu y włoki Woytowskiego do Międzyrzecza", jako że miasto „dla niebezpieczeństw pogranicznych wielkie koszty w poprawowaniu Municyi Mieyskiey ponosi, a żadnych pożytków słusznych nie ma, przez co do wielkiego zniszczenia przychodzi".

Całą salkę poświęcono strojom, haftom, meblom i narzędziom starszego pokolenia mieszkańców Dąbrówki Wielkiej, wsi zamieszkałej przez autochtonów. Na ścianie królują cep z bijakiem o wadze kilku kilogramów, w królestwie kobiecym zaś kołowrotek.

Wiele eksponatów czeka na nowe pomieszczenie. Niedługo bowiem Muzeum przenosi się do odnowionego budynku przy Starym Zamku. Warto więc poświęcić nieco czasu na jego obejrzenie.

Siewy i sadzenia
w powiecie świebodzińskim

(FK) W tegorocznym planie siewów wiosennych przypadało w powiecie świebodzińskim pod: okopowe — 12.680 ha, pod zboża jare — 11.917 ha, zboża pastewne i strącz. — 5.390 ha, przemysłowe i oleiste — 673 ha, warzywa i drobne uprawy — 640 ha, razem 31.300 ha pod siewy wiosenne.

Kontraktowanie roślin przemysłowych nie napotkało na żadne trudności. Trochę gorzej było z rzepakiem jarym i rzebulą. Wyznaczony plan uprawy buraka cukrowego w ilości blisko 3.000 ha został wykonany w 102%, a plan kontraktacji ziemniaków dla gorzelni i przemysłu ziemniaczanego wykonano w 120%, zaś lnu na włókno w 130%.

Na pomoc dla małorolnych i najbiedniejszych otrzymał powiat 600 tys. zł, które w całości rozprowadzono. Poza tym KKO rozprowadziło krótkoterminowych pożyczek na sumę 1.5 mil. zł dla drobniejszych rolników. Powiat nie ma żadnych odłogów i posiada dobry poziom kultury rolnej.

Stypendia
dla uczniów szkół rolniczych

(g) Tow. Burs i Stypendiów w Ostrowie informuje, że w budżecie Wydziału Powiatowego w Ostrowie są przewidziane fundusze na 5 stypendiów dla uczniów szkół podstawowych i średnich oraz 13 stypendiów dla najbiedniejszych uczniów szkół rolniczych.

Każde stypendium przewidziane jest na 1 rok i wynosi 30 tys. zł. Wydział Powiatowy dysponuje ponadto 3 stypendiami dla słuchaczy szkół wszystkich.

Chłopi-ludowcy z powiatu szamotulskiego
naprawiają drogi i tynkują gmachy szkolne

(JB) Na odbytych w wielu gminach powiatu szamotulskiego walnych zebraniach członkowie SL zobowiązali się w ramach czynu 1-majowego wykonać bezinteresownie wiele robót o charakterze społecznym.

I tak gmina Otorowo zobowiązała się nazwozić żwiru, potrzebnego do otynkowania siedmioklasowej szkoły, gmina Kazimierz — zwieźć żwir do miejscowej mleczarni spółdzielczej, gmina Ostroróg — umocnić 2 km drogi, gmina Wronki — umocnić 3 km drogi wiejskiej.

Niezależnie od powyższego chłopi gromad Marianowa i Samołuszu gminy Wronki zobowiązali się wyczyścić na okolicznych łąkach rów odpływowy.

Koło SL w Woszczykowie powiatu rawickiego uchwaliło w ramach czynu 1-majowego wykonać budowę 100 m drogi bitej. Na walnym zebraniu SL w Kołaczkowicach (gmina Miejska Górka) powzięto uchwałę o naprawie drogi Kołaczkowice — Melanowo. Czyn ten zobowiązali się zebrani wykonać przed 1 maja.

Chłopi-ludowcy powiatu rawickiego postanowili jednogłośnie, że wezmą gremialny udział w uroczystościach święta klasy robotniczo-chłopskiej.

Co warto zobaczyć w Poznaniu?

TEATRY

PANSTWOWY TEATR POLSKI: godz. 16.00 „Przyjaciele", godz. 19.30 „Krzyk jarzębiny".

TEATR WIELKI: godz. 19.00 op. „Goplana" Żeleńskiego.

TEATR NOWY: godz. 19.30 komedia B. G. Shawa „Candida". Reżyseria Emila Chaberskiego, dekoracje Stanisława Jarockiego.

KOMEDIA MUZYCZNA: godz. 20.00 komedia R. Ruszkowskiego „Wesele Fonsia" z Zofią Jamry, Haliną Jabłonowską, Zenonem Laurentowskim i Norbertem Naderem.

TEATR AKTORA I LALKI: godz. 18.00 „Królewna Sniežka".

KAMERALNY T. P. Z. (zespół amatorski) godz. 19.30 komedia R. Niewiarowicza „Ich dwóch".

WYSTAWY

„SALON SZTUK PLASTYCZNYCH" (Al. Marcinkowskiego) — wystawa Z P A P okr. poznańskiego.

Salon otwarty w dni powsz. 10 — 18 godz. w niedz. i święta od 12 — 17.

KINA

APOLLO: „Rzym miasto otwarte" o godz. 16.00. 18.00. 20.00.
BAŁTYK „Opowieść o prawdziwym człowieku" o godz. 17.00, 19.00, 21.00.
MUZA: „Rudzielec" o godz. 15.00, 17.00, 19.00, 21.00
RIALTO: „Skarb" o godz. 16.00. 18.00. 20.00
WARTA: „Casablanka" o godz. 14.00. 16.00, 18.00, 20.00.
AKTUALNOSCI nr 16 o godz. 10.00. 11.00, 12.00, 13.00
CYRK nr 1 (ul. Ratajczaka) przedstawienia o godz. 19.30 w niedziele o godz. 16.00 i 19.30.

Ludowcy poznańskiego powiatu
interesują się Spółdzielczością Produkcyjną

(sz) W Wyskotowie (pow. Poznań) odbyło się zebranie Koła Gromadzkiego SL, na którym omawiano statut Spółdzielczości Produkcyjnej.

Zainteresowanie członków zagadnieniem Spółdzielczości Produkcyjnej jest wielkie. Dla dokładniejszego zaznajomienia się ze statutem członkowie Koła zażądali przysłania kilku egzemplarzy statutu.

W zebraniu wziął udział sekretarz Zarz. Pow. SL, kol. Huciński oraz I sekr. PZPR, Węcławek, który wygłosił referat o sytuacji politycznej w kraju i zagranicą. Kol. Huciński mówił o sojuszu robotniczo-chłopskim i znaczeniu święta 1-majowego.

Stronnictwo Ludowe w powiecie poznańskim wykazuje wielką ruchliwość. Na zebraniach widać coraz więcej kobiet i chłopów bezpartyjnych.

Robotnicy szamotulscy naprawiają
narzędzia rolnicze dla chłopów

(B) Ekipa złożona z 20 robotników wyjechała z Cukrowni w Szamotułach do gromady Podrzewie, (gmina Duszniki Wlkp.), dla nawiązania łączności z tamtejszymi chłopami.

Naprawiono 2 siewniki, kultywator i sporo mniejszych narzędzi rolniczych.

Na zebraniu gromadzkim, zwołanym z okazji przyjazdu ekipy przemówienie na temat łączności między robotnikami a chłopami wygłosił wójt gminy dusznickiej, Michał Kulpa

W obszernej i rzeczowej dyskusji poruszono najbardziej aktualne zagadnienia gospodarcze gromady. Chłopi przyznali, że nie mieli dotąd zaufania do ekip remontowych. Sądzili, że to jakiś podstęp. Obecnie mieli możność przekonania się o ofiarnej i życzliwej pomocy robotników. Obiecali oni dostarczyć więcej maszyn i narzędzi do naprawy i prosili, aby robotnicze ekipy, jak najczęściej przyjeżdżały do gromady.

Chłopi podrzewieccy z zadowoleniem przyjęli wiadomość, że w najbliższych dniach odwiedzi ich lekarz powiatowy, który będzie bezpłatnie badał chorych.

Hodowca rekordzista
3 maciory i 30 świń pełnomięsnych

(R) W związku z szeroko zakrojoną akcją „H" widać w powiecie obornickim stałe wzrastające zrozumienie kontraktacji. Już wielu gospodarzy pochwalono za ich obywatelską i społeczną postawę w tej dziedzinie. Dzisiaj wymieniamy Jana Lubińskiego z Obornik.

Rekordzista nasz posiada 3 maciory hodowlane i 30 świń pełnomięsnych, słoninowych, z czego zakontraktował już 28 sztuk.

Niewykorzystane morwy obornickie
mogłyby dać milionowe dochody

(R) W 1924 roku obsadzono publiczną drogę z Obornik do Głaszyna i z Obornik do Łukowa drzewami morwowymi dla ozdoby i dla rozwoju jedwabnictwa. Minęło już ponad 25 lat. Społeczeństwo nie wyzyskuje jednak odpowiednio tego bogactwa, jakim jest morwa. Ile tracimy na tym, niech nam zobrazuje przykład:

plon z przeciętnej jednomiesięcznej hodowli jedwabników z 25 gr jajeczek, które dotąd sprowadzano z zagranicy, a obecnie produkuje się w Milanówku, przynosi hodowcy około 40 tys. zł oraz 20 tys. zł premii (razem około 60 tys. zł).

Po opracowaniu 20-letniego planu rozwoju jedwabnictwa przez Państwowy Instytut Jedwabniczy, w którym przewiduje się wysadzenie w Polsce 60 tys. drzewek morwowych i miliona krzewów morwy, mieszkańcy Obornik winni zwrócić oczy w stronę 25-letnich alei drzew morwowych przy mieście i pomyśleć o korzyściach, jakie daje hodowla jedwabników.

Sprawozdanie z Kongresu ZSCh
składają delegaci na zebraniach gromadzkich

(B) 11-osobowa grupa delegatów ZSCh pow. szamotulskiego uczestniczyła w Krajowym Zjeździe ZSCh w Warszawie. Grupa ta złożyła Kongresowi rezolucję, powziętą na zebraniach gminnych i gromadzkich ZSCh, odnośnie z akcji „H" i systematycznego oszczędzania.

W czasie pobytu w stolicy delegaci szamotulscy zwiedzili znane w kraju i za granicą Zakłady Mechaniczne „Ursus". Zwiedzający z dużym zainteresowaniem oglądali nowoczesne urządzenia zakładów, sposób produkcji i najnowsze modele traktorów. Uczestnicy są wdzięczni gospodarzom Zjazdu, że dali im możność zwiedzenia tej ważnej placówki przemysłowej.

Nie brak było również rozrywek kulturalnych. Grupa zobaczyła w jednym z teatrów stolicy sztukę czeską pt. „Igraszki z diabłem".

W rozmowie z nami delegaci nie mieli słów uznania za okazaną serdeczność i gościnność organizatorów zjazdu.

— Nie mieliśmy wyobrażenia o tempie odbudowy stolicy — mówi delegat M. Kaźmierczak. — Ofiarność chłopów na odbudowę stolicy na pewno się wzmoże, gdy opowiemy im, jak szybko powstaje nowa, piękniejsza Warszawa.

Delegaci, którzy 2 lata temu byli ostatni raz w Warszawie, są pełni podziwu dla rozmachu dokonanych i rozpoczętych już prac.

Wszyscy delegaci oświadczyli zgodnie, że na najbliższych zebraniach gminnych i gromadzkich Samopomocy Chłopskiej podzielą się jak najobszerniej wrażeniami z pobytu w stolicy.

— Przede wszystkim zdamy dokładną relację z przebiegu obrad Zjazdu — mówi nasz rozmówca, Kazimierz Wałkalski.

— Kongres wyznaczył naszemu Związkowi nowe zadania. Znajomość ich jak najszybciej trzeba rozszerzyć wśród członków ZSCh, szczególnie w komórkach podstawowych, jakimi są koła gromadzkie.

Zagospodarowano ugory
lub zasadzono na nich lasy

(KO) Na konferencji ziemskiej w Chodzieży, odbytej przy udziale przedstawicieli gmin całego powiatu, omawiano sprawę likwidacji ugorów.

Ugory na terenie miasta i gmin pow. chodzieskiego — Chodzieży, Budzynia, Mazgominia, Szamocina, Kaczor i Ujścia, zagospodarowano w bieżącym roku bądź to indywidualnie sposobem gromadzkim, bądź też przeznaczono pod zalesienie przez Dyrekcję Lasów Państwowych.

Obróbka tych terenów dotychczasowymi siłami pociągowymi, będącymi w dyspozycji osadników, była utrudniona, dopiero udział traktorów rozwiązał pomyślnie trudności. Obecnie na terenie pow. chodzieskiego nie ma już nieużytków rolnych.

Nad Wartą

(W. Ch.) Na Międzynarodowe Targi Poznańskie przybyła 38-mioosobowa wycieczka członków francuskich związków zawodowych, zorganizowana przez „Tourisme Travaile". Goście zwiedzili uprzednio Katowice i Wrocław. W Poznaniu poza zwiedzeniem Targów wzięli oni udział w pochodzie pierwszomajowym.

***

(W. Ch.) Z Poznania wyjechało 3 tysiące junaków „Służby Polsce" roczników 1929 i 1930 do Katowic i Poznania. Junacy rekrutujący się z woj. poznańskiego i Ziemi Lubuskiej, zatrudnieni będą przy budowie osiedli robotniczych na Górnym Śląsku i przy regulacji Odry w okolicach Wrocławia.

***

(W. Ch.) Według meldunku Zarządu Okręgowego Państwowych Nieruchomości Ziemskich 20 ub. m. zostały zakończone siewy wiosenne we wszystkich majątkach okręgu wielkopolskiego Państwowych Nieruchomości Ziemskich. Siewy zakończono na pięć dni przed wyznaczonym terminem.

***

Do 1 bm. Biuro Sprzedaży „Motozbyt" sprzedało zwiedzającym 205 rowerów i 30 motocykli produkcji krajowej. Największym powodzeniem cieszą się motocykle marki Sokół — 125 ccm.

***

W poniedziałek 2 bm. przybyło na MTP 38 wycieczek z całej Polski. Jest to najwyższa dotychczas liczba wycieczek, jakie przybyły w jednym dniu na Targi. Poza tym przybył z Łodzi pociąg popularny, który przywiózł ponad 1.000 osób.

***

W ubiegłym roku w czasie trwania Targów Centrala Tekstylna dokonała obrotów na 108 milionów zł. W tym roku kwota ta została przekroczona 1 maja o godz. 14, a więc w 9 dniu trwania MTP.

Redakcja i Administracja: Poznań. ul. Dąbrowskiego 77. tel. Red. 90-40, nocny 45-09. Adm. 93-94.

CENNIK OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia wymiarowe
(za 1 mm szer. 1 szpalty):

Taryfa za mm	w tekście	za tekstem	[illegible]
do 70 mm	75.—	50.—	50.—
71 — 120 mm	100.—	60.—	60.—
121 — 200 mm	120.—	80.—	100.—
201 — 300 mm	160.—	130.—	140.—
ponad 300 mm	220.—	180.—	180.—

Ogłoszenia „drobne" za wyraz zł 30.—. Poszukiwania pracy za wyraz zł 20.—. Za niedziele i święta — 30% dodatku; za układ tabelaryczny — 100% drożej; za miejsce zarezerwowane — 50% drożej.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA
120 zł. Wpłacać na Konto P. K. O. Oddz. Poznań Nr V-5626 lub Bank Gosp. Spółdzielczego Oddział Poznań Nr 690.

WYDAWCA: Nacz. Kom. Wyk. Stronnictwa Ludowego. Odpowiada za pismo Kolegium Redakcyjne. Drukarnia Spółdz. Wyd. „Wydawnictwo Ludowe" Warszawa, Skolimowska 3.

B—75080

PORADY PRAWNE

Ob. Seweryn Wilk, Bychawa. Sprawa interesująca Was rozstrzygnięta została przepisem art. 9 dekretu o podatkach komunalnych:— „grunty niezagospodarowane objęte... przez osadników bezrolnych, małorolnych i średniorolnych — zwolnione są od podatku gruntowego na okres roku podatkowego, jeżeli objęcie ich w posiadanie nastąpiło po dniu 1 kwietnia roku podatkowego; grunty te korzystają z ulgi w podatku w wysokości 50 proc. w roku bezpośrednio następującym po roku podatkowym; jeżeli objęcie ich w posiadanie nastąpiło przed dniem 1 kwietnia roku podatkowego korzystają one ze zwolnienia całkowicie od pierwszej raty oraz w 50 proc. od drugiej raty w [illegible]:ku, w którym nastąpiło objęcie ich w posiadanie, w roku następnym zaś — w wysokości 25 proc. podatku; odłogi wchodzące w skład tych gruntów korzystają ze zwolnienia od podatku ponadto jeszcze na jeden rok.

Na zasadzie rozporządzenia ministra administracji publicznej z dnia 12 marca 1949 roku wprowadzony został dla wszystkich grup podatników podatku gruntowego obowiązek uiszczenia zaliczki na podatek gruntowy za rok 1949 w wysokości 60 proc. wymiaru podatku za rok 1948, ustalonego bez ulg i zmniejszeń, przewidzianych w art 12 dekretu o podatkach komunalnych. Wpłata zaliczki powinna nastąpic bez wezwania władzy wymiarowej. Jeżeli ktoś wniósł tytułem zaliczki na podatek gruntowy kwotę niższą niż wymieniona w nakazie płatniczym jako pierwsza rata podatku gruntowego na rok 1949 podatnik winien uiścić różnicę w ciągu miesiąca od dnia doręczenia nakazu płatniczego.

„O pomoc". Pierwszeństwo w uzyskaniu stypendium mają uczestnicy walk z okupantem w latach 1939 — 1945 roku, osoby zasłużone w pracy społecznej i w odbudowie kraju, osoby pochodzące ze środowiska, które miało utrudniony dostęp do kultury, wykazujący ofiarność w zdobywaniu wiedzy. Podanie o stypendium należy wnosić na początku roku szkolnego za pośrednictwem delegatów do spraw młodzieży szkół wyższych, którzy po zasięgnięciu opinii dziekana i komisji kwalifikacyjnej stowarzyszenia Bratnej Pomocy przesyłają podanie z właściwym wnioskiem.

Ob. Jan Goworski — Manów. Opiekun osoby niepełnoletniej obowiązany jest składać władzy opiekuńczej, czyli sądowi grodzkiemu raz na rok sprawozdanie odnośnie opieki nad nieletnim, oraz rachunki i sprawozdania z zarządu majątkiem. Rachunki te i sprawozdania podlegają szczegółowemu zbadaniu przez władzę opiekuńczą. O wszelkich zauważonych przez siebie usterkach i niedociągnięciach opieki powinniście niezwłocznie powiadomić sąd grodzki jako władzę opiekuńczą.

„Od 5 lat". Jeżeli znacie adres żony — musicie wskazać go w pozwie o rozwód. Jeżeli adresu, ani miejsca pobytu żony nie znacie, powinniście wystąpić do sądu okręgowego miejsca swego zamieszkania z pozwem o rozwód, prosząc jednocześnie sąd o wyznaczenie dla żony kuratora, który będzie zastępował jej interesy w sprawie rozwodowej. W pozwie powinniście opisać okoliczności sprawy w szczególności fakt, że żona opuściła Wasz dom i dotychczas nie powróciła. W sprawach rozwodowych zastępstwo adwokackie nie obowiązuje, jeżeli jednak uważacie, że sprawy sami nie będziecie mogli poprowadzić, poproście sąd o wyznaczenie Wam adwokata z urzędu. Do prośby o wyznaczenie Wam adwokata z urzędu na prawie ubogich należy dołączyć zaświadczenie z gminy o Waszym stanie majątkowym.

„Stary Ludowiec". Nowe przepisy o najmie lokali zawarte w dekrecie z dnia 28 lipca 1948 roku biorą w opiekę świat pracy. Czynsz w niepodwyższonej wysokości płacą pracownicy państwowi i samorządowi, oraz wszystkie osoby, których główną podstawą utrzymania stanowi stosunek pracy najemnej, oraz emeryci, osoby pobierające zaopatrzenie i rentę z funduszów państwowych, związków samorządu terytorialnego, zakładów ubezpieczeń społecznych, albo utrzymywane są z środków opieki społecznej, nadto pracownicy, pozostający czasowo bez pracy, a zarejestrowani jako poszukujący pracy. Właściwe zaświadczenie należy przedłożyć administracji domu.

Ob. Janina Korbasowska. W sprawie swojej musicie udzielić nam bliższych wyjaśnień. W wypadku odmówienia świadczeń przez Ubezpieczalnię Społeczną ubezpieczony lub członek jego rodziny ma prawo odwołania się do komisji rozjemczej Ubezpieczalni Społecznej w terminie dni trzydziestu od daty doręczenia mu decyzji Ubezpieczalni. Na orzeczenie komisji można z kolei wnieść odwołanie do sądu okręgowego ubezpieczeń społecznych w terminie 2 miesięcy od daty ogłoszenia orzeczenia Komisji. Po bliższym wyjaśnieniu okoliczności sprawy będziemy mogli wyjaśnić Wam, czy odwołanie ma szanse powodzenia.

Jan K. — Brwinów. Prawo karne skarbowe zabrania pędzenia samogonu również w wypadku, gdy sprawca to czyni z zamiarem spożycia przez siebie wytworzonego produktu. Kara — areszt do 3 lat i kara od 20 tys. do pół miliona zł.

„SOKÓŁ" St. J. pow. kielecki Zapytujecie w jakich warunkach można odwołać darowiznę. Stosownie do art. 364 Kodeksu Zobowiązań darczyńca może odwołać darowiznę jeszcze niewykonaną, jeżeli od chwili, kiedy ją przyrzekł, jego stosunki majątkowe tak się zmieniły, że nie może wykonać darowizny bez uszczerbku dla własnego utrzymania, oraz bez uszczerbku dla ciążących na nim obowiązków alimentacyjnych. Być może, że na tej podstawie moglibyście odwołać darowiznę w warunkach przewidzianych w art. 366 Kodeksu Zobowiązań, który pozwala darczyńcy odwołać darowiznę jeżeli obdarowany dopuścił się względem niego rażącej niewdzięczności, zwłaszcza przez popełnienie czynu, stanowiącego przestępstwo, albo ciężkie naruszenie obowiązków rodzinnych. Prawo do odwołania darowizny z powodu niewdzięczności wygasa z upływem roku od chwili kiedy uprawniony do odwołania dowiedział się o niewdzięczności obdarowanego. Odwołanie wykonywa się przez oświadczenie na piśmie, skierowane do obdarowanego. Powinniście udać się do notariusza, u którego sporządzaliście akt darowizny i prosić o sporządzenie takiego pisma.

„Prenumerator — Kraków". Ustawa z dnia 30 stycznia 1948 roku o zbywaniu i dzierżawie oraz przekazywaniu na własność związków samorządu terytorialnego niektórych kategorii mienia państwowego przewiduje, że mienie, które przeszło na własność Państwa na zasadzie dekretu z dnia 28 czerwca 1946 roku o odpowiedzialności karnej za odstępstwo od narodowości w czasie wojny 1939 — 1945 będzie przekazywane na własność związków samorządu terytorialnego. W sprawie Waszej wydaje się, że będzie najbardziej celowym złożenie podania do ministra skarbu o wydanie decyzji w trybie nadzoru.

„Veritas Vincit". Umowę o pracę z pracownikiem umysłowym każda ze stron może wypowiedzieć na pełne trzy miesiące przedtem, przyczym przyczyny wypowiedzenia podawać nie trzeba. Jeżeli znacie przyczyny wypowiedzenia, a uważacie, że są one bezpodstawne, starajcie się interweniować przez swój związek zawodowy.

Ob. Jan Mikołajczyk. Nie ulega wątpliwości, że maszyna posiadana przez Was stanowi mienie poniemieckie i podlega dyspozycji urzędu likwidacyjnego. Zarządzenie ministra rolnictwa i reform rolnych ustala jakie maszyny rolnicze, wobec tego, że nie mogą być racjonalnie wykorzystane w indywidualnych gospodarstwach, nie mogą być nadawane rolnikom, a winny być przekazywane do ośrodków maszynowych. Do maszyn tych zalicza się: a) snopowiązałki, wszelkie młocarnie o wydajności teoretycznej ponad 4 i pół kwintala na godzinę, łącznie z elewatorami, prasami do słomy i siana, dla napędu motorowego i parowego wraz z przynależnymi do nich motorami napędowymi: spalinowymi i elektrycznymi, także lokomobile bez względu na ich moc, b) wszelkie inne motory elektryczne i spalinowe, o ile nie są wykorzystane w danym gospodarstwie, chociażby były wmontowane, c) lokomobile, traktory wraz z maszynami towarzyszącymi, d) maszyny czyszczące kombinowane, triery oraz bukowniki, e) wały Cambella. Nie mogą być również nadane: żniwiarki, kosiarki, kopaczki, maszyny wielostronne, siewniki zbożowe i nawozowe powyżej 1,5 m szerokości oraz młocarnie sztyftowe o wydajności teoretycznej poniżej 4,5 q na jedną godzinę lecz tylko w tym wypadku jeżeli w posiadaniu osadnika-parcelanta znajduje się więcej, jak dwie różne maszyny spośród wyżej wymienionych.

„Prawda" Eug. El. pow. Busko. Przyjęliście do siebie siostrzeńców, sieroty po bracie. Siostrzeńcy pomagają Wam w pracy. Zapytujecie, czy osoby te należy ubezpieczyć na wypadek choroby i macierzyństwa. Obowiązkowi ubezpieczenia nie podlegają krewni, oraz tacy powinowaci jak teściowie, zięciowie i synowe pracodawcy rolnego, jeżeli żyją z nim we wspólnym gospodarstwie domowym. W wypadku wezwania Was do ubezpieczenia powinniście udowodnić fakt pokrewieństwa, jak i to, że siostrzeńcy Wasi pozostają na Waszym utrzymaniu i żyją z Wami wspólnie w jednym gospodarstwie domowym.

RADIO

SOBOTA, 7 MAJA

5.10 Sygnał czasu. 5.20 Koncert. 6.00 Dziennik. 6.15 Muz. 7.00 Wiadomości. 7.20 Muz. 8.00 Wiad. 8.35 Wszechnica. 8.55 „Daleko od Moskwy". 12.00 Wiadomości. 12.15 Muz. 12.20 Aud. dla wsi. 15.30 „Niezwykłe przygody obywatela szybkomielącego" — dla dzieci. 16.00 Aud. sportowa. 16.15 Przegląd wydawnictw młodzież. 16.20 Muz. 17.00 Dziennik. 17.15 „Przy sobocie po robocie". 18.15 „Wieczór Mickiewiczowski". 18.40 „Walce Brahmsa". 19.00 Dziennik. 19.15 Koncert rozr. 20.00 „Poeta", aud. rozr. 20.25 „Na muzycznej fali". 21.00 Dziennik wiecz. 21.40 „Teatr eterek". 22.00 „Do tańca". 23.00 Ost. wiad. 23.10 Wyścig kolarski. 23.20 Bokserskie mistrzostwa Polski. 23.30 Muz. tan.

CHŁOP I PRAWO

Ustawa o pokrywaniu opłat szpitalnych

W Dzienniku Ustaw nr 25 pod poz. 174 ogłoszona została ustawa z dnia 7 kwietnia 1949 roku o pokrywaniu opłat w szpitalach, będących zakładami społecznymi służby zdrowia.

Art. 3 ustawy przewiduje, że zasadniczo opłaty za pobyt i leczenie ponosi leczony.

Opłaty za leczenie chorych, którzy trwale lub czasowo nie posiadają dostatecznych środków do zaspokajania niezbędnych potrzeb życiowych, lub ze względu na wiek, czy stan zdrowia są niezdolni do pracy zarobkowej pokrywają osoby na których ciąży obowiązek alimentacyjny.

Opłaty za leczenie chorych:

1) którzy trwale nie posiadają dostatecznych środków do zaspokajania niezbędnych potrzeb życiowych i ze względu na wiek, bądź stan zdrowia są niezdolni do pracy zarobkowej całkowicie lub w stopniu uniemożliwiającym zaspakajnie niezbędnych potrzeb życiowych,

2) którzy przejściowo nie posiadają dostatecznych środków do zaspakajania niezbędnych potrzeb życiowych z powodu czasowej niemożności uzyskania zatrudnienia, mimo zarejestrowania się we właściwym urzędzie zatrudnienia — w braku osób obowiązanych do alimentacji — pokrywają powiatowe związki samorządowe, oraz gminy miejskie i wiejskie w których leczony ma prawo do opieki społecznej, w sposób następujący:

gminy miejskie miast niewydzielonych i gminy wiejskie — 30% opłat, właściwe terytorialnie dla gmin powiatowe związki samorządowe 70% opłat.

Osoby, prowadzące gospodarstwo rolne, a nie posiadające majątku, podlegającego podatkowi od nieruchomości, ani dochodów lub dodatkowych zajęć, podlegających podatkowi obrotowemu, bądź dochodowemu, jeżeli przychód szacunkowy z ich gospodarstwa nie przekracza 10 kwintali rocznie — od opłat szpitalnych są zwolnione.

Ulgowe opłaty ponoszą osoby, wyliczone wyżej, jeżeli przychód z ich gospodarstwa jest wyższy niż 10 kwintali rocznie, a nie przekracza 100 kwintali rocznie. Wysokość opłat ulgowych ustala się w zależności od szacunkowego przychodu rocznego z gospodarstw w sposób następujący:

1) przy przychodzie ponad 10 q do 30 q żyta — 30% opłaty szpitalnej, ustalonych dla szpitali powiatowych,

2) przy przychodzie ponad 30 q do 60 q żyta — 60% opłaty szpitalnej ustalonej dla szpitali powiatowych,

3) przy przychodzie ponad 60 q do 100 q żyta — 85% opłaty szpitalnej ustalonej dla szpitali powiatowych.

Członkowie spółdzielni rolniczo-produkcyjnych nie podlegający ubezpieczeniu społecznemu, ponoszą opłaty ulgowe za leczenie w szpitalach w wysokości 20% opłaty szpitalnej przewidzianej dla szpitali powiatowych.

Powyższe ulgi i zwolnienia przysługują również członkom rodzin, za których uważa się: małżonka, rodziców, rodziców współmałżonka, dzieci małżeńskie, pozamałżeńskie, przysposobione, pasierbów w wieku do lat 18, a jeżeli pobierają naukę w szkołach publicznych lub w rzemiośle do 24 lat. Na równi z dziećmi traktuje się sieroty po ofiarach wojny, pozostające na wychowaniu osób, uprawnionych do zwolnień i ulg.

W przypadkach, gdy leczonemu przysługuje opłata ulgowa, dopłatę do pełnej stawki, ustalonej dla szpitali powiatowych, pokrywają powiatowe związki samorządowe oraz te gminy, na obszarze których leży gospodarstwo rolne leczonego lub gospodarstwo osoby utrzymującej leczonego. W tych wypadkach gminy miast niewydzielonych z powiatu i gminy wiejskie pokrywają 15% pełnej opłaty, ustalonej dla szpitali powiatowych i powiatowy związek samorządowy pokrywa pozostałą część opłaty.

Ustawa omawiana weszła w życie z dniem ogłoszenia, to jest z dniem 29 kwietnia 1949 roku.

Nowe przepisy o ubezpieczeniu społecznym

W dniu 4 kwietnia 1949 roku ogłoszona została ustawa z dnia 1 marca 1949 roku o zmianie niektórych przepisów o ubezpieczeniu społecznym (Dz. Ust. nr 18 poz. 109).

Z ważniejszych zmian na podkreślenie zasługuje zniesienie ograniczenia okresu uprawnienia do pomocy leczniczej po ustaniu stosunku pracy. Obecnie po ustaniu stosunku pracy pomocy leczniczej udziela się ubezpieczonemu nadal przez okres 26 tygodni. Wypłacanie zasiłku chorobowego, domowego lub szpitalnego poza okres 26 tygodni może być przedłużone w przypadkach, gdy równocześnie przeprowadzane leczenie rokuje przywrócenie ubezpieczonemu zdolności do pracy.

Stosownie do art. 2 ustawy **prawo do renty wypadkowej** przysługuje w razie niezdolności do zarobkowania, wynoszącej nie mniej niż 25 proc. Osoby uprawnione w dniu 31 grudnia 1948 roku do pobierania renty wypadkowych z tytułu niezdolności do pracy poniżej 25 proc. — otrzymują jednorazową odprawę w wysokości 10-miesięcznej pobieranej renty.

Prawo do renty wdowiej z ubezpieczeń emerytalnych przysługuje wdowie w następujących przypadkach:

1) trwałej niezdolności do zarobkowania,

2) ukończenia 55 roku życia,

3) wychowywania dzieci, uprawnionych do renty sierocej, a mianowicie jeżeli wychowuje jedno dziecko — do czasu ukończenia przez nie siódmego roku życia, jeżeli wychowuje dwoje — przez czas posiadania przez nie uprawnień do rent sierocych, jeżeli zaś wychowuje troje lub więcej dzieci — bez ograniczenia w czasie.

Renty wdowie z ubezpieczeń emerytalnych przysługujące w dniu 31 grudnia 1948 roku osobom, nie odpowiadającym warunkom wymienionym wyżej, wstrzymane będą z dniem 30 czerwca 1949 roku.

W razie zawarcia powtórnego związku małżeńskiego wdowie nie przysługuje prawo do jednorazowej odprawy; wypłatę renty wdowiej zawiesza się na czas trwania małżeństwa.

Zasiłek pogrzebowy w razie śmierci ubezpieczonego wynosi siedmiotygodniowy, a w razie śmierci członka rodziny trzytygodniowy ostatni zarobek ubezpieczonego bez względu na jego wysokość. Podwyższony zasiłek pogrzebowy zastępuje zapomogę pośmiertną.

Zasiłek pogrzebowy wypłaca się zamiast zapomogi pośmiertnej także w przypadku śmierci osoby otrzymującej rentę, lub śmierci członków jej rodziny, jeżeli nie przysługuje zasiłek z tytułu zatrudnienia.

Powyższe zmiany wchodzą w życie z ważnością od dnia 1 stycznia 1949 roku.

KUPON nr 77

uprawniający do otrzymania bezpłatnej porady prawnej w najbliższym numerze DZIENNIKA LUDOWEGO

IMIĘ i NAZWISKO ....

....

....

ADRES ....

....

....

HASŁO POD JAKIM NALEŻY UMIESCIC ODPOWIEDŹ:

....

....

....

UWAGA: wyciąć i dołączyć do listu

ADRESOWAC Redakcja Dziennika Ludowego" — Porady Prawne Warszawa, ul. Bagatela 12.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA NAUKOWCÓW

o jednym owadzie — stonce ziemniaczanej

Dnia 4 bm. w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych rozpoczęła się 6-dniowa konferencja przedstawicieli kół naukowych Polski, Związku Radzieckiego, Czechosłowacji i administracji radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec w sprawie zwalczania i zapobiegania szerzeniu się niektórych chorób i szkodników roślin uprawnych.

Konferencję otworzył wicemin. Tkaczow zapraszając do prezydium konferencji przewodniczącego delegacji radzieckiej prof. Jefimowa, przewodniczącego delegacji czechosłowackiej dra Kunca i przewodniczącego delegacji polskiej prof. Dąbrowskiego.

Po przyjęciu porządku obrad wygłosili przemówienia powitalne: prof. Jefimow i dr Kunc w imieniu swych delegacji, rektor SGGW w Warszawie dr Górski w imieniu Rady Naukowej Rolnictwa i prof. Strawiński w imieniu Komisji Ochrony Roślin Rady Naukowej Rolnictwa.

Pierwszym punktem obrad był referat prof. Dąbrowskiego n. t.: „Zasięg stonki ziemniaczanej, stosowane zabiegi jej zwalczania do r. 1948 i plan prac na r. 1949".

Z referatu wynika, że do r. 1939 wschodnia granica zasięgu stonki ziemniaczanej obejmowała Francję. Do r. 1944 specjaliści niemieccy twierdzili, że zasięg tego szkodnika pozostaje w granicach przedwojennych. Były to zapewnienia niezgodne z faktycznym stanem rzeczy.

Dnia 18 grudnia 1946 ekipa naukowców radzieckich dostarczyła profesorom polskim materiałów, z których wynikało, że „pochód" stonki ziemniaczanej na wschód przekroczył Odrę.

Polska służba ochrony roślin opracowała plan zwalczania tego szkodnika. Podzielono kraj na trzy strefy: pierwsza o szerokości 50 km wzdłuż granicy zachodniej, druga o szerokości 100 km, oraz trzecia, obejmująca cały kraj. W pierwszej strefie przeprowadzano rocznie 7 lustracji w odstępach 7 — 10 dni, w drugiej strefie 5 lustracji, a w trzeciej 3 lustracje w tych samych okresach czasu.

Kampanię przeciwstonkową poza czynnikiem naukowym poprowadzono w r. 1947 w trzech kierunkach: a) uświadomienie, b) przeszkolenie personelu technicznego, c) organizowanie czynnika społecznego z udziałem administracji państwowej, instytucji rolniczych, szkół i partii politycznych.

W roku 1948 propaganda przeciwstonkowa objęła 38 filmów i produkcję 48 milionów pudełek zapałek z podobizną owada dla umożliwienia jego rozpoznania.

Obecnie terenem najbardziej zagrożonym stonką jest województwo poznańskie, gdzie jest 13 ognisk na obszarze przeszło 48 ha w 46 gospodarstwach, gdzie w zeszłym roku znaleziono 350 owadów i 1212 larw.

Drugie miejsce zajmuje województwo wrocławskie z 14 ogniskami na przeszło 20 hektarach w 30 gospodarstwach.

Poza tymi dwoma strefami zachodnimi obecnie stonka występuje w woj. kieleckim i koło Dęblina.

O ścisłości poszukiwań za stonką może świadczyć fakt, że ubiegłego roku znaleziono w Karszewie (pow. Braniewo, woj. olsztyńskie) 1 owad. Natychmiast dokoła tego miejsca utworzono strefę kwarantanny w promieniu 10 km.

Jak z tego wynika, służba ochrony roślin zdołała opanować tereny zagrożone stonką i zapobiec jej rozrostowi. (ki)

Za trzysta złotych długu

lichwiarz zażądał 46 tys. zł.

To nie fantazja, ale fakt autentyczny, wzięty z życia, i to z ostatnich paru tygodni, że za 300 zł długu przedwojennego wierzyciel-lichwiarz zażądał zapłaty 46 tysięcy zł.

W roli zapobiegliwego — na cudzy koszt i cudzą krzywdę — lichwiarza wystąpił Wojciech Jankowski z Gostynia Wielkopolskiego. Dłużnikiem jest średniorolny chłop Michał Antoniewicz ze wsi Grabowiec, gm. Piaski, pow. Gostyń Wlkp.

A oto pisemne wezwanie pod groźbą „załatwienia sprawy w inny sposób", jeżeliby Antoniewicz ośmielił się nie zapłacić Jankowskiemu żądanej sumy 46.000 zł „w czternastu dniach".

Gostyń, dnia 24 marca 1949 r.

Do

Obywateli Antoniewiczów

Upominam ob. o uregulowanie mojej należności pieniężnej w sumie 300 złotych (słownie trzysta złotych). Z 12.11.1937 roku i 5 proc. od setki, które było uzgodnione na kwicie przy pożyczaniu. Żądam zwrotu 46.000 zł. (Słownie czterdzieści sześć tysięcy zołtych) razem z procentem i to w czternastu dniach proszę uregulować, jeżeli nie będzie uregulowane w wyznaczonym terminie to załatwię sprawę w innym sposób.

Wojciech Jankowski

Jednakże Antoniewicz, członek SL, nie dał się zastraszyć lichwiarzowi, i zamiast pobiec z sumą 46 tysięcy zł do Jankowskiego, spokojnie o lichwiarskich apetytach tego pana zawiadomił Klub Poselski Stronnictwa Ludowego. I dobrze zrobił, albowiem o takich i tym podobnych próbach wyzyskiwania trzeba natychmiast i głośno krzyczeć, po to, aby w ten sposób uchronić przed wyzyskiem i siebie i wielu innych, znajdujących się w podobnej sytuacji.

Jak wiadomo, Ministerstwo Sprawiedliwości wstrzymało bieg wszystkich spraw z tytułu należności przedwojennych, pragnąc w ten sposób uchronić tysiące ludzi przed lichwą i zdzierstwem. Praktyka pokazała, że takie postawienie sprawy było konieczne. Przekonują nas o tym choćby lichwiarskie apetyty takich panów Jankowskich, dziś już całkowicie poskromione.

Więcej synów robotników i chłopów na wyższe uczelnie!

Połączenie ChTPD i RTPD

nastąpi dnia 12 maja br.

WKRÓTCE, bo już w dniach 12 — 15 maja odbędzie się zjazd zjednoczeniowy Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (RTPD) i Chłopskiego Tow. Przyjaciół Dzieci (ChTPD). Sprawa połączenia była oddawna przedmiotem żywych zainteresowań ze strony tak środowisk chłopskich, jak i robotniczych. Dla pełnego sojuszu robotniczo - chłopskiego konieczne jest zatarcie różnic między miastem i wsią, różnic wywołanych w dużej mierze dawną, kapitalistyczną formą rządów w Polsce.

Spychanie chłopa do roli podrzędnej w państwie było celowe. Mimo wysiłków aktywnych ludowców, chłop ze zrozumiałych względów miał trudniejsze warunki tworzenia spoistej organizacji postępowej, niż robotnicy, pracujący w fabrykach. Dlatego dziś, w dobie zacieśniającego się coraz bardziej sojuszu robotniczo - chłopskiego konieczne jest zespolenie wysiłków na wszystkich odcinkach.

Jedną z najpoważniejszych kwestii jest wychowanie dzieci robotników i chłopów na przyszłych budowniczych państwa socjalistycznego. Zjednoczone w najbliższym czasie Towarzystwo Przyjaciół Dzieci weźmie na siebie obowiązek pomagania państwu w należytym, jedynie słusznym, socjalistycznym wychowywaniu dzieci, w duchu postępu i walki z wstecznictwem.

W związku z połączeniem się ChTPD i RTPD warto przyjrzeć się dotychczasowemu dorobkowi obu towarzystw.

RTPD pracuje w Polsce od 30 lat. W okresie rządów sanacyjnych praca ta była ciężka, natrafiająca na znaczne przeszkody. Jednakże przed wojną RTPD, nie posiadając żadnego protektora, zdołało przy pomocy klasy robotniczej zorganizować w ośrodkach przemysłowych i robotniczych ogniska kultury i oświaty, które niejednokrotnie skupiały oprócz dzieci również i ludzi dorosłych.

Po wojnie, natychmiast po wyzwoleniu, RTPD przystąpiło do dalszej działalności. Dziś RTPD posiada już 31 szkół świeckich, 20 domów dziecka, 21 burs i internatów, 162 przedszkola, 182 świetlice, 5 teatrów dziecięcych (obsłużyły one 295 tys. dzieci!), 6 czytelń i bibliotek. Prócz tego RTPD prowadzi żłobki, poradnie zdrowia i dentystyczne, prewentoria, domy turnusowe, oraz kolonie i półkolonie. Od końca 1947 r. i przez cały rok 1948 RTPD przestawiło swą działalność niemal wyłącznie na wychowanie dziecka.

SZKOŁY RTPD obejmują obecnie 13 — 15 tys. dzieci; w roku szkolnym 1949/50 liczba ta znacznie wzrośnie, gdyż ilość szkół wzrośnie również 100.

ChTPD powstało w pierwszych miesiącach 1946 r. Przed wojną ruch ludowy w Polsce rozumiał potrzebę zorganizowania akcji opiekuńczo - wychowawczej dla dzieci wiejskich, jednakże nie miał możliwości ani środków na realizację tych zamierzeń.

W pierwszym okresie swego istnienia ChTPD przystąpiło do opieki i ratowania dzieci chłopskich na terenach przyczółkowych, gdzie straszliwa nędza, brak mieszkań i pożywienia były przyczyną, że dzieci chorowały masowo.

Później zaczęto organizować kolonie i półkolonie, przeprowadzano badania lekarskie, zakładano przedszkola, biblioteczki i apteczki w ośrodkach wiejskich.

W r. 1948 zorganizowano po wsiach akcję opieki nad matką ciężarną i nad dziećmi od 0 — 3 lat. Była to praca pionierska, gdyż nigdy przed tym wieś nie posiadała takich ośrodków. W okresie letnim zorganizowano żłobki dla dzieci. Pomoc lekarska, jaką zorganizowało ChTPD, zlikwidowała w dużym stopniu „pomoc" znachorów i „babek" wiejskich.

Domy Zdrowia i prewentoria rozrzucone w wielu punktach kraju zapełniły się dziećmi potrzebującymi pomocy lekarskiej. W r. ub. ChTPD objęło opieką około 156 tys. dzieci w wieku 0—16 lat. Prowadzono 267 przedszkoli, 936 dziecińców, 38 kolonii letnich, 49 żłobków, 61 punktów opieki nad matką ciężarną i niemowlętami.

Zjednoczenie ChTPD i RTPD pozwoli na jeszcze lepsze, wydajniejsze przyjście z pomocą dzieciom wsi i miast. Po zjednoczeniu TPD położy specjalny nacisk na zorganizowanie szkół na wsi.

Prowadzone wciąż kursy szkoleniowe dla przyszłych wychowawców szkół towarzystwa, dadzą nowe kadry wykwalifikowanych, rozumiejących swoje zadanie nauczycieli.

R. S.

PRENUMERATA ZLECONA

Wszystkie dzienniki i czasopisma, korzystające z prenumeraty zleconej, winny nadesłać do dnia 10 maja br. do Związku Wydawnictw Prasowych (Warszawa, ul. Rozbrat 44-a) dane, dotyczące tej prenumeraty, niezbędne dla umieszczenia w nowym cenniku dzienników i czasopism, przeznaczonym dla placówek pocztowych.

Józef Morton

DROGA OTWARTA

13)

Nigdy Marcela nie lubiła, a w tej chwili nienawidziła go. Z obrazem pod pachą zawróciła w dół. Schodziła powoli, co chwila przystając, wreszcie znikła na prawo w bibliotece. Kałuża odruchowo pomyślał, że warto by przypilnować, jak będzie wieszać obraz na ścianie, żeby go kto inny zaraz nie ukradł i skoczył za siostrą Marcela. Ale nie zobaczył w bibliotece ani jej, ani też obrazu. Razem z obrazem uciekła tylnymi drzwiami.

Biblioteka pałacowa posiadała największy księgozbiór na całe województwo księżoborskie. Magnaci Robowieccy — to była szlachta całą gębą. Jeden z Robowieckich piastował nawet bardzo wysokie stanowisko w hierarchii służby państwowej w czasach porozbiorowych, był mężem zaufania rosyjskiego cara, nic więc dziwnego, że w ambicjach tego rodu leżało pochlubić się przed potomnymi wspaniałym, prawdziwie pańskim zbiorem rzadkich, a cennych książek.

Przed wojną do biblioteki jaśnie państwa Robowieckich nie miał wstępu nikt z obcych. A jak chodziły słuchy, tylko specjalnie wyznaczonej pokojówce wolno było tam ścierać kurze i froterować podłogę. Z Robowieckich młodych każdy, ile razy chciał zajść do biblioteki, musiał przedtem poprosić starego hrabiego o pozwolenie. Pan hrabia takie pozwolenie, oczywiście, zawsze dawał, ale mógł być i nie dać i co by wtedy było? Jak nie dał go pewnemu profesorowi z Krakowa, który w poszukiwaniu materiału do swojej pracy naukowej, zwrócił się do niego z odpowiednim listem i przez dwa miesiące na próżno czekał na łaskawe słowo.

Wybuchła wojna, stary hrabia zmarł nagle na serce, dwaj hrabiece rozlecieli się po świecie, i drzwi do biblioteki zabito dwucalówkami, sztabami żelaznymi i opieczętowano je niemieckimi znakami. SS-mani z Psitowa i Ołupska nie doceniali widać wartości nagromadzonych książek, albo może nie wiedzieli, jak je z Robowic wywieźć i do ofensywy biblioteka została nie tknięta.

Po ofensywie rozpękły duże, masywne podwoje do pałacu, do biblioteki wywalono drzwi, wyrwano je razem ze skoblami, i dobrą chwilę Kałuża stał na progu, nim ruszył w głąb, pomiędzy skorupy z potłuczonych posążków i olbrzymią kupą papierów i ksiąg, nad czym unosił się smród ludzkiego łajna i woń spaleniżny, wydzielanej przez zamierające ognisko, rozpalone na wprost wejścia.

Wzdłuż wszystkich ścian biegły ciemno malowane regały. Książki z nich, jak postrząsane owoce, poniewierały się po podłodze. Dzieciarnia, która tutaj zbiegła się z całych Robowic, kopała je butami, wydzierała z nich obrazki. Jakiś sprytniejszy i śmielszy chłopak podniósł z podłogi gruby, potargany foliał i trzepnął nim swojego kolegę. Foliał, odbiwszy się od celu, z metrowej wysokości upadł na podłogę, okładka mu się załamała i tak pozostał. Skrzywdzony zuch co prędzej sięgnął po mały, poręczny do rzucenia tom, lecz naraz, chlaśnięty przez Marcela prętem, zawył boleśnie, jak ranny zwierzak, skulił się i, nie oglądając się na boki, wiał do drugich drzwi. Za nim runęła z głośnym tupaniem butów, niczym stadko ogierków, reszta smyków. Marcel wczas zawinął się za ostatnim, zastąpił mu drogę i chwycił go z tyłu za kołnierz.

— Czyjeś ty?

Chłopak się rozpłakał.

— Mów, czyj jesteś, bić cię nie będę.

— Od Gierka jestem. Alem ja nic nie robił, panie komisarzu...

— Patrz, kto tam nasrał? Widzisz?

— Tom nie ja.

— A kto? Mów, bo inaczej spuszczę ci portki i po gołym ciele będę cię prał.

— Nie widziałem.

— Jaktoś nie widział?! A możeś to ty? Mów!

Chłopcu dygotały wargi, trzęsły się małe, chropowate rączki. Nogi jego, obute w duże, babskie buty, z pewnością matczyne, przestępowały i miętosiły jakąś niepozorną książczynę.

— Dlaczego milczysz? — Marcel szarpnął pręt do góry i z wprawą urwisa z dawnych lat zamierzył się prosto w głowę chłopaka

— Tom nie ja! — Znów zapiszczał płaczliwie.

— A kto?

— Tu dzieci pełno było...

— Naprawdę nie wiesz? A ognisko kto palił?

— Nie wiem, panie...

Marcel jedną ręką kurczowo zaciskał fałdy dziecięcej kapociny, drugą trzymał podniesiony do góry pręt. Wreszcie wyprostował się i puścił chłopaka.

— Umykaj łobuzie, a jak jeszcze raz przyjdziesz tutaj po obrazki z książek, nie wyniesiesz całego grzbietu — i zwrócił się do Michała:

— Tak, Michał, spóźniliśmy się o cały dzień. Byłbym nie dopuścił do tego wszystkiego. Rozgrabili majątek, rozkradli wszystko w pałacu, a z biblioteki zrobili wychodek. Niech to nagła krew! Wiesz, kogo za to należy winić? Tych! — i strzelił ręką ku paru portretom, wiszącym dotąd na ścianach. Duże, w złoconych ciężkich ramach patrzyły na zbierane całymi latami książki spod wysoko sklepionego sufitu. Kogo mogły przedstawiać? Z pewnością przodków Robowieckich, wszystko gruba szlachta w wytwornych, majestatycznych strojach, osnutych koronkami, o pełnych, różowych twarzach, z których biło surowe dostojeństwo.

(c. d. n.)